Nr. 5. Sambor dnia 4. lutego 1906. Rok. VI.

# GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową: miesięcznie . . 1 kor. — h. kwartalnie . . . 2 „ 50 „ półrocznie. . . . 5 kor. — h. całorocznie . . 10 „ — „ Numer pojedynczy 20 h. Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za j den wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

## NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO

(Obserwacye i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

Mówiliśmy o wychowaniu narodowem, mówiliśmy o wychowaniu moralnem wogóle i o trudnościach, z jakiemi walczyć tu musi szkoła dzisiejsza; pominęliśmy milczeniem wychowanie religijne, a to z następującego powodu: Pisać lub mówić o wychowaniu religijnem, lub w ogóle o religii u nas, jest rzeczą niebezpieczną; kto bowiem ma odwagę wyznać publicznie, że ma wiarę w sercu, ściąga na siebie ze strony pseudopostępowców kamień potępienia; okrzyczą go jako zacofańca i nieuka, nazwą go klerykałem, konserwatystą zagradzającym drogę oświacie i postępowi i nad zdaniem jego przejdą do porządku dziennego — z pełnym wspaniałomyślnego politowania uśmiechem. I przeciwnie, kto odważy się choćby na najdelikatniejszą i najsłuszniejszą krytykę istniejących stosunków, nie naruszającą w cale tego, *„co kościół do wierzenia paduje“*, lecz tylko niezgodną *z utartym zwyczajem*, już klerykali uważają go za siewcę szatańskiego ziarna, za heretyka i krzyczą wielkim głosem “apage!“

U nas trzeba być albo bezwzględnym chwalcą „temporis acti“ uznawać wszystko, cokolwiek stało się zwyczajem, (nawet w takim razie, gdy zwyczaj ten jest tylko z konieczności przez kościół tolerowany) a wtenczas zyskuje się przyjaźń obozu klerykalnego; albo trzeba zlekceważącym uśmiechem wyrażać się o religii i o *“naiwnych wierzących„*, a wtenczas zyskuje się miano człowieka *postępowego*, światłego i t. d.

(C d.n.)

## W sprawie korporacyi mieszczan w Samborze.

Jako odpowiedź na artykuły zamieszczone w Gazecie Samborskiej w r. 1905. w sprawie chrześciańskiej Korporacyi obywateli miejskich w Samborze, jako właścicielki dóbr Sprynia — zamieszcza też korporacya odpis orzeczenia Wydziału krajowego wydanego w tej sprawie na rekursy tak przez tę Korporacyę, jako też i p. Władysława Popiela wniesione :
L. 103.476.

Na posiedzeniu Rady powiatowej w Samborze dnia 15. kwietnia 1905. przedstawił członek Rady powiatowej Władysław Popiel imieniem Komisyi wybranej do rozpatrzenia stosunku Korporacyi obywateli miejskich w Samborze następujący wniosek :

1.) Spryński majątek mieszczan samborskich objęty wykazami hip. 352. 333. dóbr tabularnych, tudzież wyk. hip. 104. księgi grunt. gminy Sprynia uznaje Rada powiatowa za dobro wyodrębnionej części gminy Sambor podlegające w myśl §. 98. ust. gm. dla 30 miast nadzorowi władz autonomicznych.

2.) Poleca się Wydziałowi powiatowemu, ażeby wezwał Korporacyę obywateli miejskich gminy miasta Sambora do przedłożenia wszystkich dokumentów z ostatnich lat 10. odnoszących się do sprzedaży drzewostanu ogółem do czynności prawnych wyż wzmiankowanego majątku dotyczących.

3.) tudzież do przedłożenia :

*a)* przywilejów polskich z r. 1558. 1556. 1593. i 1672.
*b.)* reskryptu Cesarza Józefa II. z 26. czerwca 1788.
*c.)* reskryptów gubernialnych z 18. sierpnia 1788. 5. sierpnia 1788.
5. sierpnia 1844. l. 40307. 10. maja 1845. l. 26260. i 29 marca 1848 l. 689.

4.) Poleca się Wydziałowi powiatowemu, aby przedłożył za pośrednictwem Wydziału krajowego wyjaśnienie stosunków prawnych Korporacyi obywatelmiejskich gmiwy m. Sambora c. k. Namiestnictwu.

Wniosek ad 1.) i 2.) Rada powiatowa uchwaliła zaś wnioski pod 3. i 4. pozostały w mniejszości.

Przeciw powyższej uchwale Rady powiatowej pod 1. i 2. intymowanej rozporządzeniem Wydziału powiatowego z 17. maja 1905. l. 1414. wniosła chrześcijańska Korporacya obywateli miejskich w Samborze rekurs do Wydziału krajowego.

Załatwiając powyższy rekurs Wydział krajowy uchyla zaczepioną uchwałę Rady powiatowej jako sprzeczną z prawomocnem orzeczeniem Wydziału krajowego z 13. lutego 1876. l. 25.322. którem powołując się na dekret gubernialny z 29. maja 1848. l. 689, stwierdzono, że las położony w obrębie gminy Spryni nie jest własnością gminy m. Sambora, lecz jest tylko własnością pewnej klasy mieszkańców tej miejscowości, a mianowicie mieszczaństwa samborskiego, które przez swój Wydział, własnością swoją samodzielnie zarządza.

Nadto zaznaczono w powyższym rozporządzeniu Wydziału krajowego, że wobec poczynienia przez c. k. Starostwo w Samborze zarządzeń potrzebnych w myśl ustawy lasowej celem zabezpieczenia tego lasu od zniszczenia, odpada potrzeba dalszych zarządzeń podług postanowień ustawy gminnej.

Na pomienioną wyżej decyzyę Wydziału krajowego z 13. lutego 1876. l. 25.322|05. powołało się również nadto c. k. Namiestnictwo w piśmie swojem z 2. czerwca 1876. l. 24857 uznając rzeczony las jako wspólną własność pewnej klasy mieszkańców m. Sambora i zaznaczając, że do Zarządu tym majątkiem nie mogą mieć zastosowanie postanowienia działu V. lub VI. ustawy gminnej dla miast z 13. marca 1889. dz. u. kr. Nr. 24.

Załatwiając zarazem rekurs Władysława Popiela, członka Rady powiatowej przeciw uchwale Rady powiatowej z 15. kwietnia 1905. o ile nią nie przyjęto wspomnianych na wstępie wniosków Komisyi ad. 2. i 4. *Wydział krajowy uznaje brak legitymacyi rekurenta* jako członka Rady powiatowej do wniesienia rzeczonego rekursu.

Rekurent bowiem nie kwestyonuje wcale ważności pomienionej uchwały pod względem formalnym lub też jakoby prawa jego jako członka Rady powiatowej zostały naruszone.

O powyższych postanowieniach zawiadomi Wydział powiatowy strony interesowane za rewersami zwrotnymi.

Załączniki sprawozdania zwraca się.

**Z Wydziału krajowego**

*we Lwowie, dnia 10. stycznia 1906.*

---

HANS V. BASEDOW

## ONO.

Ojca i matkę wzięto do więzienia: zamordowali byli swoją starą krewniaczkę, aby sobie przywłaszczyć kilkaset talarów jej oszczędności i aby nie karmić dłużej „starej — jak mówili — wiedźmy“.

„Ono“ miało sześć lat w chwili tego wypadku; dostało się na wychowanie do babki — ale babka obchodziła się z niem źle, bardzo źle. W cienkiej sukience biegać musiało wśród najsroższej zimy; dostawało wiele plag, a mało jedzenia.

„Ono“ było piękną, małą dziewczynką. Główkę miało tak piękną, prawie jak Dzieciątko Jezus. Pewien malarz zobaczył je raz na ulicy. Zachwycał się tą główką o pięknych blond włosach, temi pięknemi oczyma, tym delikatnym rysem ustek. Zapragnął je malować.

Po długich targach zgodziła się na to babka. Piękne były to dnie, które „ono“ przeżyło w atelier malarza. Z początku doznawało nie małej trwogi; ci wielcy, malowani mężowie i kobiety patrzyli na „nie“ tak dziwnie. Ale potem poweselało i oglądało z podziwieniem wszelką tę pstrokaciznę, jaką tam widziało, a gdy spostrzegło manekina, ubranego w pstre suknie, aż w rączki z radości klasnęło. Potem także „ono“ dostało pstre sukienki, a manekin ubrano w suknie kobiece i posadzono na stołku na podyum. Potem posadzono „je“ na kolanach manekina, gdzie musiało siedzieć spokojnie długo, długo — trzymając białą lilię w rączce. Malarz ściągnął błękitne zasłony, przytwierdzone nad wielkiem oknem i u sufitu, tak, że wszystko okryło się półcieniem. Tylko wązki, pełny promień światła padał na „nie“, które miało szczęście służyć jako model Jezuska.

Musiało przychodzić codziennie. Po posiedzeniu stała już babka przed drzwiami, brała pieniądze, a potem chwytała „je“ za delikatną rączkę i ciągnęła do domu.

Tu musiało teraz „ono“ pracować, pracować, pracować. Małe, sześcioletnie dziewczątko musiało być pomocnem przy noszeniu węgla, drzewa z piwnicy, musiało zamiatać izbę i myć naczynie.

Ale „ono“ pracowało chętnie i cieszyło się na najbliższy dzień, kiedy znowu miało być malowanem przez uprzejmego, kochanego „wujcia“.

Jakże było szczęśliwem, jak mocno biło mu serduszko, gdy stanąwszy pod drzwiami atelier, ciągnęło za dzwonek, lub gdy sztywnie siedziało w objęciach manekina, nie ruszając nawet powieką.

Ale piękny ten czas przeminął. Malarz ukończył obraz. „Ono“ nie potrzebowało już więcej przychodzić. Rzewne łzy spływały po małych policzkach w chwili pożegnania w atelier. Chwyciło manekina w objęcia i ucałowało go w malowane usta.

Malarz wzruszony tem, darował dziewczęciu talara, aby sobie kupiło lalkę. Ale babka odebrała dziecku pieniądze i kupiła za nie wódki.

Zaczęły się teraz ponure, zimne, smutne dnie. „Ono“ musiało pracować bez nadziei, że na drugi dzień pójdzie do „kochanego, dobrego wuja malarza“. Babka upijała się często i biła „je“ wtedy prawie na śmierć. Rzucało się wtedy na swe łóżeczko i przyciskało twarz do twardych poduszek, aby płacz stłumić. Babka nie powinna widzieć „jego“ łez. Wtedy myślało „ono“ o swej matce, która wprawdzie także często była szkaradną, pianą, ale która „je“ przecież kochała — a która teraz siedziała samotna w dużym, ponurym domu. Czy też ona myśli kiedy o swojem dziecku?

A ojciec, on pewnie teraz ma na sobie takie szkaradne. szare ubranie, jak wszyscy inni mężczyźni, których „ono“ tam widziało, gdy było jednego dnia w tym wielkim, ponurym domu, gdzie „je“ piękny, czarnobrody pan zaprowadził do matki.

„Ono“ tak tęskniło za matką i chętnie myślało o niej teraz, płacząc tak rzewnie i gorzko. Ale babka oderwała „je“ od łóżeczka. Niechby przyniosło wody, gdyż babkę „przeklęcie paliło“ w gardle, jak zwykle. Gdy dziecko, drżąc z zimna, przyniosło wodę, babka, przeklinając i wrzeszcząc, wiła się na ziemi. Musi spalić się, już czuje łechtanie w podeszwach. Dziecko miało polewać nogi jej wodą. Gdy się to stało, porwała się stara jak szalona i obiła „głupie drańcie“.

„Ono“ nie miało młodości, nie miało towarzyszek zabawy. Nie wiedziało, że szczęściem dla umysłu dziecinnego jest, bujać po ulicy, bawić się w „zbójców i żandarma“, w „charty i bobra“, albo grać w piłkę, Wprawdzie stawało „ono“ często przy oknie i spoglądało na ciemne podwórze, gdzie inne dzieci tak wesoło bawiły się, śmiały i żartowały — i wtedy wstrząsało smutnie główką i myślało, dlaczego „ono“ śmiać się nie umie? Ale „ono“ tak wcześnie zrosło się już z bolem i nędzą życia i czuło dobrze, że śmiech nie jest dla wszystkich ludzi, lecz tylko dla szczęśliwych.

(Dok. nast.)

## Dział gospodarczy.

*I. Wiadomości z Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. w Samborze.* Na posiedzeniu Rady Oddziału, które odbyło się w Samborze, w dniu 1. lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Stefana hr. Komorowskiego załatwiono następujące sprawy. 1) W sprawie uzyskania z zasiłku w kw. 14.000 uchwalonego przez Sejm krajowy na poparcie działalności Oddziałów — subwencyi na cele produktywne powzięto uchwałę, aby zwrócić się do Komitetu z prośbą o udzielenie subwencyi w kw. 900 kor., z której dla każdego z trzech powiatów t. j. samborskiego, staro-samborskiego i turczańskiego przeznaczy się po 300 koron na urządzenie wędrownych kursów rolniczych, mających trwać przez cały rok 1906.

*II.* W sprawie zaopiniowania projektu rewizyi statutu powzięła Rada następującą uchwałę: Rada Oddziału uważa projekt nowego statutu za dobry, ocenia należycie dobre skutki, które wyniknęć muszą ze ściślejszego niż dotychczas kontaktu Oddziałów z Komitetem, natomiast uważa inowacyę dzielenia członków (jak w §. 31) na kategorye z obowiązkową wkładką za bezcelową. Za rzecz konieczną uważa w końcu Rada Oddziału powoływanie przynajmniej dwa razy każdego roku prezesów Oddziałów na posiedzenie Komitetu.

*III.* Uchwalono następnie wnieść do Komitetu prośbę o zasiłki w kw. 400 kor. na utworzenie żelaznego funduszu premiowania sług,

*IV.* Prośbę p. Kazimierza Sławińskiego o przyznanie mu stacyi buhaja subwencyonowanego przez Radę powiatową w Samborze, uchwaliła Rada odesłać Komitetowi do uwzględnienia.

*V.* Celem przeprowadzenia wyboru Zarządu filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu w Samborze, uchwaliła Rada rozesłać członkom tego towarzystwa zaproszenie na Walne Zgromadzenie na dzień 10. b. m. na godz. 3 popoł, do sali Rady powiatowej w Samborze.

*VI.* Przyjęto do wiadomości zaproszenie Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych do wzięcia udziału w Zgromadzeniu powiatowem, które odbędzie się około 15. lutego po posiedzeniu Rady powiatowej. Przedmiotem obrad tego Zgromadzenia będzie powzięcie rezolucyi w sprawie poprawienia pastwisk gminnych.

*VII.*Przyjęto dalej do wiadomości rozporządzenie Komitetu, którem zezwolono właścicielom stacyi buhajów sebwencyonowanych w Botełce wyżnej i w Jaworze sprzedać niezdolne do rozpłodu buhaje za cenę możliwie najlepszą. Kwoty uzyskane ze sprzedaży przesłane być mają Komitetowi a nadwyżka ponad cenę zakupna przyznaną została właścicielom stacyi.

*VIII.* C. k. Starostwu w Samborze poleciła Rada przesłać żądany wykaz stacyi hodowlanych w powiecie, zaś Lidze pomocy przemysłowej we Lwowie wypełniony szemat przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu Oddziału.

*IX.*Z powodu, iż Rada pow. w Turce przyznała subwencyę roczną w kw. 120 kor. p. Józefowi Martycz Jaworskiemu w Turce, który miał stacyę subwencyjną, przeto zwróciła się Rada Oddziału do Komitetu z prośbą o zarezerwowanie opróżnionej subwencyi kandydatowi, który o stacyę taką starać się będzie.

## Ostatnie wiadomości.

*Z caratu.* Według „Nowoje wremia“ zasadnicze ustawy państwowe zostały w następujący sposób zmienione: Bez zmiany tytułu monarchy, pojęcie nieograniczonej władzy zostanie usunięte; złożenie przysięgi na konstytucyę nie jest postanowione, jednakże manifest o zmianie ustaw zasadniczych zagwarantuje przestrzeganie konstytucyi przez następcę tronu i jego następców; władza ustawodawcza przysługuje monarsze, jakoteż Dumie i Radzie państwa; projekt odrzucony przez jeden lub drugi czynnik nie może być w tej samej sesyi drugi raz podniesiony, rozporządzenia sprzeciwiające się konstytucyi, albo ustawom mogą być zniesione przez I. departament senatu. W sprawie rozwiązania Dumy przed końcem okresu, na który została wybraną, równocześnie ogłoszony będzie termin nowych wyborów i termin nowej sesyi. Postanowienia co do praw cywilnych mają się wzorować na konstytucyi zachodnio-europejskiej. W ogólności pisze „Wremia“, cały projekt owiany jest duchem liberalizmu, ale wzmianka. że w szczególnych wypadkach mogą być tworzone ustawy nie podlegające przepisom konstytucyi, osłabia bardzo znaczenie tego nowego projektu jurysdykcyjnego.

Senzacyjną wiadomość podała „Gazeta petersburska“, że represye w Królestwie polskiem były przedmiotem wymiany zdań między przedstawicielami dwu mocarstw; w toku tych pertraktacyi wypowiedziano zdanie, że za daleko posunięta represya może wywołać prawdziwe powstanie ludności, którą dotąd zupełnie pokojowo jest usposobioną.

*Z Królestwa.* Na podanie włościan gmin w powiecie konińskim, gub. kaliskiej wniesiono do ministerstwa petycyę w sprawie nauczania po polsku w szkołach, na co nadeszła odpowiedź, że w szkołach jednoklasowych i niższych dwuklasowych szkół w Królestwie polskiem, w których większą część uczących się stanowią Polacy lub Litwini, nauka wszystkich przedmiotów z wyjątkiem języka rosyjskiego. może odbywać się w języku polskim lub litewskim.

*Przesilenie węgierskie.* Według depesz z Budapesztu panuje wśród członków opozycyi usposobienie pokojowe, a tylko komitet nie wynalazł dotąd odpowiedniej podstawy do dalszych rokowań. Andrassy ma przedstawić cesarzowi pewne żądania koalicyi, zawarte w ramach tych koncesyi, do jakich korona jest skłonną. Komitet koalicyi uchwalił dopiero wtedy zwołać poszczególne stronnictwa, jeżeli przyjdzie do układu z koroną. Wybrano komitet ściślejszy dla zredagowania odpowiedzi, jaka ma być wydana na przywiezione przez Adrassego orędzie króla.

*Po śmierci króla duńskiego* Chrystyana objął rządy król Fryderyk VIII.

*Z Rady państwa.* Na posiedzeniu parlamentu wied. w dniu 30. z. m. przemawiał poseł Scheicher a wspominając o konflikcie z Serbią wyraził zdanie, że został on wywołany przez Węgry. Germanie i Słowianie powinni połączyć się, a wtenczas lud dostanie to, czego potrzebuje.

Według „Neue freie Presse“ bar. Gautsch miał przeznaczyć dla Galicyi tylko 88. mandatów.

Namiestnictwo galicyjskie nadesłało już do ministerstwa plan podziału Galicyi na okręgi wyborcze. Przyjęto za podstawę tylko 90. mandatów. Z okręgów miejskich ma być 18., w tem 4. we Lwowie a 3. w Krakowie. Wynika z tego planu, że Rusini zdobędą w Galicyi 25. mandatów a żydzi 8., w tem po jednym we Lwowie i Krakowie.

## Nowe gatunki gruszek i brzoskwiń.

*(Rolnik.)*

Chociaż do wiosny dosyć jeszcze daleko, kto ma zamiar założyć sad, powinien już wcześnie informować się, jakie gatunki wybrać należy; — spieszymy więc podzielić sie z łaskawymi czytelnikami wiadomościami, jakie w tym dziale zasięgnąć mogliśmy.

Francya zwłaszcza dostarcza coraz nowych gatunków—znana w całym świecie firma pp. Baltet w Croncels przedstawia zdumiewające okazy, których zalety ucieszyć mogą większą część zmysłów gastronoma.

W pierwszym rzędsie zamieścić musimy bardzo piękną odmianę gruszek.

*Gruszka Roosevelt* pojawiła się w tym roku w handlu, a tak dla wielkości i wagi owocu, jak dla wybornego smaku i wielkiej urodzajności, zalecić ją należy. — Owoc olbrzymiej wielkości, pół owalny, o czystej gładkiej powłoce.

Delikatny naskórek przechodzi od barwy blado żółtej do cytrynowej i rnmieni się odcieniem żółto różowym. Część jadalna śnieżno biała, soczysta niezmiernie i słodka. Jest to więc dobry i piękny owoc dojrzewający w jesieni.

Podług doświadczeń, robionych od szeregu lat w Croncels, stała się jadalną między 20-ego września a 10-ego listopada.

Piękny ten gatunek zyskał sobie ogólne uznanie na zgromadzeniach pomologicznych, — Obwód owocu wynosi 40 centimetrów.

Nieco dawniejszym gatunkiem jest gruszka *Profesor Opoix* — niemniej gatunek to niepośledni.

Drzewo urodzajne i silne, owoc dosyć duży i zaokrąglony, żółty, pokryty czerwonymi punkcikami. — Mięso z koloru przypomina masło świeże, soczyste o smaku wybitnym, bardzo dobra.

Jest to owoc zimowy, dojrzewający między styczniem a marcem.

Wspomnijmy jeszcze o wielu gatunkach brzoskwiń.

Niektóre należą do seryi wczesnych, n. p. *Sneed, Triumph, Charles, Ingouf, Précoce de Bagnole, La France*, wreszcię *Cardinal i Lily Baltet* szczególniej wczesne między gatunkami o gładkiej skórce.

Z późniejszych gatunków wymienimy: *Teofil Sueur, Artur Chevreau, Bal'et i Opoix.* Te dwie ostatnie odmiany są najpóźniejsze: brzoskwinia *Baltet* bardzo ładna i dobra dojrzewa z końcem września lub początkiem października, brzoskwinia *Opoix.* bardzo duża, zaokrąglona, z jednej strony karminowa, z drugiej biała, soczysta i słodka, dojrzewa w połowie października. *L. K. . . . n.*

## Wiadomości bieżące.

**Walne Zgromadzenie** Oddziału c.k. gal. Tow. gospod. z okręgu Sambor, Stary Sambor, Turka odbędzie się w sobotę, dnia 10. bm., o godz. 10. rano, w sali Rady pow. w Samborze.

**Walne Zgromadzenie** członków filii kraj. lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu i królików w Samborze odbędzie się w dniu 10. bm., o godz. 3. popołudniu.

**Zgromadzenie powiatowe** Towarzystwa Kółek rolniczych w Samborze odbędzie się we środę, dnia 14. bm. o godz. 3. popołudniu w sali Sokoła w Samborze.

**Rządowo upoważniony** inżynier budowy i geometra p. Emeryk Skawski, po złożeniu przepisanej przysięgi otworzył biuro techniczne w Samborze.

**Mianowania.** Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało tut. koncepistów skarbu: Alfreda Rothenberga i Wacława Bedrnika, komisarzami skarbu w IX klasie rangi.

**Przeniesienia.** Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli tut. gimnazyum: Stanisława Filimowskiego do Złoczowa, Stanisława Lacha i Józefa Bajera do Drohobycza. *Zastępca* nauczyciela Mazgaj przeniesiony z Drohobycza do tut. gimnazyum.

**Posadę krajowego lustratora Spółek patronackich** we Lwowie przyznał Wydział krajowy kierownikowi szkoły ludowej w Wojutyczach, p. Krzysztofowi. Fabianowi, który zajmie ją z dniem 1. marca br. Szkoła ludowa traci z powodu tego jednego z najdzielniejszych pracowników. zaś Zarząd powiatowych Kółek rolniczych w Samborze jednego z najzasłużeńszych swoich członków i lustratorów.

**Od Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu i królików we Lwowie (Filia w Samborze).** W sprawie jednania członków i warunków przyjęcia. Członkowie płacą rocznie wkładkę 6. Kor. i jednorazowo wpisowe 7. Kor: Włościanie i nauczyciele płacą roczne wkładkę 3. korony i wpisowe jednorazowo 1. koronę. Towarzystwo nadaje swoim członkom bez żadnej osobnej opłaty rasowy drób, króliki i gołębie w miarę zgłoszeń i w miarę funduszów.

Nadto każdy z członków otrzymuje organ Towarzystwa, miesięcznik. "Hodowcę drobiu„.

## Kronika tygodniowa.

*Z Walnego Zgromadzenia Tow. przemysłowców: „Gwiazda“ w Samborze.*

Pod przewodnictwem prezesa tow. p. Michała Lambora odbyło się w dniu 29. stycznia b. r. Walne zebranie członków Towarzystwa, w którem wzięło udział 30. osób.

Odczytany przez sekretarza p. Aleksandra Krzesińskiego protokół z ostatniego zgromadzenia przyjęto bez uwag do wiadomości.

W sprawozdaniu z czynności Wydziału za r. 1905 odczytanem przez sekretarza p. Krzesińskiego wyszczególniono wszystkie ważniejsze momenty, które na rozwój Towarzystwa bądź dodatnio, bądź też ujemnie oddziaływały.

Okoliczność, że w r. 1905. odbyły się 3. nadzwyczajne walne zgromadzenia i 9. posiedzeń Wydziału świadczy o żywem zajmowaniu się Wydziału sprawami Towarzystwa a rezultat tej pracy byłby o wiele pokaźniejszy, gdyby nie przykre przyjścia, do których na pierwszem miejscu zaliczyć należy rezygnacyę ks. Władysława Makowca z godności prezesa, spowodowaną złym stanem jego zdrowia a nastepnie rezygnacyę drugiego prezesa ks. Ludwika Biry, który z powodu przeniesienia do Starejsoli sprawami Gwiazdy nadal zajmować się już nie mógł.

Z powodu ustąpienia wyżej wymienionych dwóch dzielnych przewodniczących i najszczerszych opiekunów Towarzystwa, poniosła Gwiazda istotnie bardzo dotkliwą stratę, a strata ta powetować się da w ten tylko sposób, jeżeli na czele Towarzystwa stanie mąż, który zechce wstąpić w ślady swych poprzedników i który taką troskliwością otoczy „Gwiazdę“, że sprawa ulokowania się we własnym domu, jakoteż sprawa założenia kasy zapomogowej staną się faktami dokonanymi.

Celem utworzenia funduszu zapomogowego uchwaliło też Walne Zgromadzenie pobierać od każdego czynnego członka Tow. miesięcznie po 40. hal., jeżli więc zatem członkowie ci od obowiązku tego uchylać się nie będą, uzbiera się niebawem kwota wystarczająca do osiągęcia zamierzonego celu.

W sprawozdaniu zaznaczono następnie, że celem utrzymania łączności z bratniemi towarzystwami w kraju wysełane były deputacye, które brały udział w niezwykłych uroczystościach urządzanych przez Gwiazdy przy poświęcaniu własnych domów i sztandarów.

Ustępujący Wydział wyraził w końcu życzenie, ażeby zamiary, które z powodu poważnych przeszkód przezeń zrealizowane być nie mogły, doczekały się jak najrychlej i jak najpomylniejszego spełnienia pod kierownictem nowego organu, do którego wybrać się powinno ludzi, którym dobro i rozwój Towarzystwa istotnie na sercu leżą.

Skarbnik p. Słaby odczytał następnie sprawozdanie z rachunków za r. 1905. według którego dochody wynosiły . . . . 4078 K. 95 h.
wydatki . . 3973 K. 74 h.

reszta kasowa r. 1906. **105 K. 21. h.**

Bilans Towarzystwa wykazuje w stanie czynnym 10.578 K. 49. h.
w stanie biernym . . 3.842 K. 66. h.
(dług. hip.)
w czystym majątku . . **6.735 K. 83 h.**

Wniosek komisyi szkontrującej i sprawdzającej rachunki za r. 1906. przedstawiony przez p. Krzesińskiego w sprawie uchwalenia Wydziałowi i skarbnikowi absolutoryum, Walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło. Tak samo uchwalono, aby skarbnikowi p. Słabemu za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych wyrazić uznanie i podziękowanie.

Z porządku dziennego przystąpiono następnie do wyboru kuratoryi. komisyi szkontrującej i Wydziału.

Rezultat wyborów był następujący:

Do kuratoryi wybrano pp. Adolfa Zennego, ks. Władysława Makowca, Jana Maniewskiego i Jana Lepiankiewicza.

Do komisyi szkontrującej p.p: Michała Kołodeńskiego i Adalberta Kuźniewicza, zaś do Wydziału p.p. Dra Franciszka Sobolewskiego, Władysława Skulicza, Zenona Eckardta, Franciszka Gromka, Michała Lambora, Kazimierza Słabego, Ignacego Stebnickiego, Jana Nedwidka, Jana Radeckiego, Teodora Lauruka, Franciszka Pollnera, Aleksandra Krzesińskiego, Mieczysława Polaczka, Ignacego Swiechłę, Jana Łukaczyńskiego, i Michała Krzyżanowskiego.

Przy ostatnim punkcie porządku dzien. „Wnioski członków zainterpelował Wydział p. Franciszek Vrany wyrażając zdziwienie, że bibliotekarz nie przedłożył sprawozdania ze swej czynności. Przewodniczący usprawiedliwił Wydział nieobecnością bibliotekarza i wyjaśnieniem, że w r 1905 zakupiono książek za 50 kor. i że tylko 30. członków z biblioteki korzystało.

Tenże sam członek Tow. domagał się ażeby nowy Wydział wybierając wiceprezesa niezapominał o tem, że „Gwiazda“ jest stowarzyszeniem przemysłowców

**Ogromnego odyńca**, który przez kilka lat gospodarzom z Uherec zapłatyńskich i z Olszanika wyrządzał w polu wielkie szkody — ubił na polowaniu urządzonem w dniu 31. stycznia br. przez p. Jana Smalawskiego: p. Kazimierz Sławiński z Biskowic, czem przysłużył się wielce tamtejszym rolnikom, wybawiając ich od złośliwego szkodnika, z powodu którego po nocach warty przy ziemiopłodach zaciągać musieli. Odyniec ugodzony celnie w komorę, przebył po strzale w lekkich podskokach jeszcze przestrzeń, vynoszącą około 50. kroków. pmimo iż, jak się to później okazało, dwa mniejsze pociski przeszyły mu na wskróś serce. Niezwykłej wielkości dzik ten ważył 164 kg.

**Zapiski łowieckie.** Na polowaniu urządzonem w dniu 27. stycznia, w majątku p. Tomasza Ujejskiego w Barańczycach ubito w 7. strzelb dwa rogacze 3. lisy i 25. zajęcy, Dnia 31. stycznia b. r. na polowaniu w dobrach p. Eugeniusza Skalskiego w Stochyniach ubito w 10 strzelb: 8 rogaczy, 10 zajęcy i 3. lisy.

**Program we fotoplasticum** A. Kaczurby (w hotelu p. Leona Bukietyńskiego) na bieżący tydzień: w d. 4, 5, i 6. bm.: Wieliczka; w dniu 7. bm.: Czarnogóra i Dalmacya, d. 8. i 9. bm.: Męka Pańska, w dniu 10. bm.: Druga część wystawy paryskiej, w d. 11. b. m. Wenecya. Dnia 13. lutego ma być już fotoplasticum zamknięte.

**Rewizya senatorska w Królestwie** Prawdopodobnie w skutek interwencyi rządów, angielskiego i francuskiego zdecydował się rząd rosyjski zbadać w Królestwie o ile doniesienia władz ros. o buntowniczem usposobieniu Polaków opierają się na pewnych podstawach. Do badań tych wyznaczono już kilku senatorów, którzy będą mieli prawo nawet samego Sakłłona przesłuchiwać w charakterze obwinionego. Spodziewają się Królewiacy, że po tej rewizyi stan wojenny zostanie zniesiony a gwałty władz i wojsk rosyjskich ustaną.

**Z Hagi** doniesiono telegraficznie, że na pełnem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej pierwszej Izby odrzucono $^2/_3$ większości wniosek oparty na powszechnem prawie głosowania.

**Z krytyką dachówki cementowej** wystąpił profesor Bronisław Pawlewski w broszurze, wydanej nakładem Tow. politechnicznego, która o ile wiadomo, rozesłana została do wszystkich Kółek rolniczych. Obecnie reprezentacya „Przemysłu cementowego“ na Galicyę, mająca siedzibę we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5. zamieściła odpowiedź na broszurę w „Rolniku“ a prócz tego wydała ją w osobnej książeczce. Odpowiedź ta zbija zarzuty, poczynione dachówce cementowej przez prof. Pawlewskiego. Kółka rolnicze chcące zapoznać się bliżej z tą książeczką wydaną p. t. „Teorya i praktyka“ mogą ją otrzymac bezpłatnie za zgłoszeniem się do Zarządu głównego.

**Zmiana firmy.** Przedsiębiorstwo pogrzebowe p. Bronisława Bukietyńskiego przeszło z dniem 20, stycznia na własność p. Filipiny Bukietyńskiej.

**Kto się wzbogaci na francuskim majątku kościelnym?** Czy może rząd masoński, który zabrał zakonom wszystkie majątki? Bynajmniej! Według własnych zeznań socyalistów owe miliardy, jakie sobie obiecywał rząd zarobić na zagrabionych majątkach kościelnych, zmalały do snmy zaledwie 8. milionów, I tak np. klasztor w Nancy, oszacowany na 400.000 franków, sprzedano za 28.000; w innem mieście z zabranych klasztorów oszacowanych na 2. miliony 200.000 franków uzyskano zaledwie 140.000. Majątki te nabywają przeważnie żydowscy bankierzy, którzy milionowe wyciągają dla siebie zyski, a rząd tylko cząstką istotnej wartości zadowalniać się musi. Spełnia się zatem owa prawda historyczna, że krzywdą katolickiego kościoła nikt się jeszcze majątku nie dorobił, jak podobno i bankierom na korzyść po pewnym czasie nie wyjdą.

**Słynny Otto Falb** przepowiada na rok bieżący następujące dni krytyczne i tak: I. rzędu, na 9. lutego 10. marca, 9. kwietnia, 8. maja, 6. czerwca, 6. lipca, 20. sierpnia, 2. i 18. września, 17. października, 16. listopada i 15. grudnia. II-rzędne dni krytyczne mają być 23. lutego, 25. marca, 23, kwietnia, 21. lipca, 2. października, 1. listopada. Słabsze wstrząśnienia w przyrodzie i dziejach świata mają przypaść 23. maja, 21. czerwca, 30. listopada i 30. grudnia.

**Na nasze ręce** złożono kw. 15. kor. na rzecz Towarzystw Ochronek a w szczególności dla Ochronki im. ks. Mateusza Grochowskiego 7 K. 50 h. i dla gr. k. Ochronki również 7 K. 50 h. Kwotę tę złożył mistrz kamieniarski p. Franciszek Langer jako dobrowolną ofiarę złożoną do jego rąk przez p. Michała Bożejkę ze Sambora a spowodowaną niesłuszną obrazą czci popełnioną przez niego na osobie p. F. Langera, który przy odbytej w d. 1. bm. rozprawie polubownej uzyskał zadośćuczynienie. Kwoty powyższe doręczyliśmy skarbnikom Ochronek.

**Podziękowanie.** Na rzecz polskiej Bursy ludowej w Samborze złożyli datki: p. Frankiewicz Stanisław, właściciel dóbr ziemskich w Manastercu, 10. kor., p. Mański Bronisław 10. kor., p. Milewski Antoni 5. kor., dr. Sobolewski Franciszek, 10. kor., Komitet urządzający jasełka 30. kor. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa Wydział Tow. serdeczne „Bóg zapłać“.

**Patronackie spółki oszczędności i pożyczek.** W grudniu 1905. zawiązało się 11. Spółek oszczędności i pożyczek pod Patronatem Wydziału krajowego a mianowicie: w Sokołowie, w Wielkich oczach, w Mietmowie, w Kruszelnicy, w Trzebini w Wiśniowczyki, w Mutynowie nowym, w Taurowie, w Kosowie w Bystrej i Rosochowaćcu — Doliczając je do 485 Spółek, które z końcem listopada z. r. znajdowały się pod opieką Wydziału krajowego, otrzymamy ogółem 486. Spółek podług stanu z dniem 31. grudnia 1905. Stan udzielonych pożyczek z krajowego funduszu poż. dla Spółek oszczędności i pożyczek z dniem 31. grudnia 1905. wynosi jeden milion 914. kor. 79. hal.

które z porządku rzeczy w prezydyum przedstawiciela swego mieć powinno.

Gdy sekretarz Tow. p. Krzesiński, powołując się na odnośne postanowienia statutu. oćwiadczył, że podobna dyrektywa dla Wydziału nie jest właściwą, bo statut nie nakłada nań obowiązku koniecznego wyboru prezesa lub jego zastępcy z grona członków czynnych, postawił p. Vrany wniosek, ażeby statut w tym kierunku zmienić tak, iżby prezes i wiceprezes osobno przez Walne Zgromadzenie byli w przyszłości wybierani.

W sprawie tej zabierało głos kilku mowców, a gdy w ciągu dyskusyi p. Vrany przekonał się, że projektowana przez niego zmiana statutu naraziłaby Towarzystwo na znaczne koszta, wniosek swój cofnął,

Członek Tow. p. Polaczek zarzucił Wydziałowi, iż nie wykonał uchwały Walnego Zgromadzenia co do zaprenumerowania jednego z pism warszawskich. Sekretarz Krz. usprawiedliwił Wydział tem, że zaprenumerowany został warsz. Tygodnik ilustrowany, następnie tem, że w ostatnich czasach z powodu zaprowadzenia stanu wojennego pisma z Królestwa nieregularnie wychodzą a poddawane surowej cenzurze nie przedstawiają na razie spodziewanych korzyści co do otrzymywania informacyi o tamtejszych stosunkach. Gdy się już sytuacya wyjaśni, nowy Wydzial nie uchyli się z pewnością od wykonania zapadłej uchwały.

Ponieważ z obecnych członków nikt więcej głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący posiedzenie około godz. 9. wieczorem.

---

Tow. „Gwiazda“ liczy obecne 127. członków a istnieje już lat 12, gdyż w r. 1894. na podstawie zmienionego statutu zajęła lokal i ruchomości po „Czytelni ludowej“, która chyliła się już ku upadkowi.

### ZAPISKI BIBLIOGAFICZNE

**Biegunki i zaparcia,** *jak powstają i jak je leczyć?* Odbitka z „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin N. Weisenburgerstr. Nr. 27.) Cena 50 fen. = 60 hal. = 25 kop.

Wstęp do rozprawy zawiera krótki rys przebiegu trawienia i właściwości wydzielin dla wytłumaczenia przyczyn nieprawidłowego stolcowania.

Zaburzenie to zaś same, nietylko że umiejętnie jest objaśnione, ale podane są również powody jego, jak też liczne zabiegi lecznicze. I tak zawiera niniejsza broszruka cenne wzkazówki co do używania wlewek, nasiadówek, okładów i t. p. skutecznych środków leczniczych w chorobach kiszek.

Książeczkę tę uprzystępniają najszerszem kołom naszego społeczeństwa niemało i liczne obrazki choć rozprawa sama jest napisana językiem dla każdego zrozumiałym.

Można się spodziewać że niniejsza broszurka należeć będzie do rzędu tych rzeczy, które drukuje się wydanie po wydaniu.

Nr. 1. na (Styczeń) *„Przewodnika zdrowia“* (Czarnowski Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera:

Treść: Czy wieprzowina jest pokarmem zdrowym? — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Różne sposoby leczenia oraz wzajemna i wartość. Sposoby prawdziwego leczenia: Leczenie wodą. Leczenie ziołami. Leczenie powietrzem i światłem. Magnetyzm życiowy. Hypnotyzm. Gimnastyka. Mięsienie czyli masaż. Kuracja elektryczna. Należyte pożywienie. Przesilenia chorób w świetle lecznictwa przyrodnego. Choroby ostre a przewłoczne. — W dodatku: O krzyczącej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczepienia ospy.

## Zaproszenie
## na Walne Zgromadzenie

**Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego z okręgu Sambor, Stary-Sambor, Turka,**

które odbędzie się

**w dniu 10. lutego 1906. w sali Rady powiatowej w Samborze.**

**Początek posiedzenia o godz. 10. rano.**

Porządek dzienny obrad jest następujący:

1) Zagajenie.
2) rzyjęcie nowych członków.
3) Odczytanie protokołu z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 21. października 1905.
4) Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za r. 1905.
5) Sprawozdanie z rachunków Oddziału za r. 1905.
6) Wniosek komisyi sprawdzającej rachunki za r. 1905.
7) Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1906.
8) Wybór 4. delegatów na Ogólną Radę Towarzystwa do Lwowa.
9) Wniosek Rady w sprawie premiowania sług.
10) Sprawa uchwalenia subwencyi na wydawnictwo „Rolnika“.
11) Sprawa obesłania wystawy bydła we Lwowie.
12) Wniosek w sprawie petycyi o założenie magazynu towarowego na przystanku Biskowice.
13) Wnioski członków.
14) Referat delegata Komitetu p. dra Augusta Rodakiewicza o „Włościach rentowych“.

## Zaproszenie

**P. T. Członków filii krajowego (lwowskiego) Towarzystwa chowu drobiu i królików w Samborze na**

## Walne Zgromadzenie,

które odbędzie się w dniu 10. b. m. o godz. 3. popołudniu w sali Rady powiatowej przy następującym porządku dziennym:

1. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Odczytanie statutu Towarzystwa i filii tegoż Towarzystwa w Samborze.
3. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Rady Oddziału.
4. Wybór 5. członków Wydziału na r. 1906.
5. Wnioski Członków.

W Samborze dnia 1. lutego 1905.

Rada Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze.

*Stefan hr. Komorowski* prezs m. p. *Stanisław Stefanowski* sekretarz m. p.

## Zaproszenie

**na Zgromadzenie powiatowe Towarzystwa Kółek rolniczych w Samborze,**

które odbędzie się we środę dnia 14. lutego 1906. o godz. 3 popołudniu w małej sali Sokoła w Samborze, przy następującym porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zrządu pow. i rachunków za rok 1905.
3. Wniosek komisyi sprawdzającej rachunki za r. 1905.
4. Wybór 5. członków Zarządu powiatowego za czas od 14. lutego 1906. do 14. lutego 1909.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1906.
6 Wnioski członków.

W Samborze dnia 1. lutego 1906.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Samborze.

*Stefan hr. Komorowski* prezes m. p. *Stanisław Stefanowski* sekretarz m. p.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.